Należytość pocztowa ryczałtem opłacona.

Rok V. Kraków, Luty 1929 Zeszyt II.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Redaktor Naczelny: Dr NATAN OBERLENDER
Redaktor Odp.: Dr BOGDANI ROMAN — Wydawca: Dr GOLDBLATT WILHELM

Adres Redakcji i Administracji: KRAKÓW, GRODZKA 15. TEL. 2468
KONTO P. K. O. KRAKÓW: 405.620.

Treść zeszytu;

PRENUMERATA ROCZNA 18 ZŁOTYCH, PÓŁROCZNA 9 ZŁOTYCH.
KWARTALNA 4 ZŁOTE 50 GROSZY.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

ADW. DR. LEON GELDWERTH.

Odpowiedzialność Państwa za szkodę w Konstytucji a w Judykaturze Sądu Najwyższego.

Prawo obywatela dochodzenia w drodze sądowej przeciw Państwu szkody wyrządzonej z winy organów państwowych przez działalność urzędową niezgodną z prawem lub obowiązkami służby, prawo które uważano jeszcze w wieku XIX za niedające się pogodzić z pojęciem suwerenności państwa, obecnie uważane jest jako jedno z zasadniczych praw obywatelskich i jako takie znalazło wyraz prawie we wszystkich nowszych konstytucjach.

Konstytucja Rzeszy niemieckiej z r. 1919 stanowi w art. 131. że w razie naruszenia przez urzędnika w wykonaniu powierzonej mu władzy publicznej ciążącego na nim obowiązku wobec osoby trzeciej, odpowiedzialność spada zasadniczo na państwo lub na korporację, w których służbie urzędnik pozostaje; zastrzega przy tem regres przeciwko urzędnikowi i zwykłą drogę sądową. — Podobny przepis zawiera konstytucja Czecho-Słowacji z 1920 w § 92; konstytucja królestwa Serbów, Kroatów i Słoweńców z r. 1921 w art. 18 oraz konstytucja Rumunji w art. 107.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17.3 1921 w art. 121 uznaje również obowiązek państwa wynagrodzenia szkody wyrządzonej osobom trzecim przez organa władzy państwowej, przyczem rozciąga tę odpowiedzialność nietylko na organa władzy cywilnej ale także wojskowej. W szczególności stanowi

wspomniany artykuł: „Każdy obywatel ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaką mu wyrządziły organy władzy państwowej, cywilnej lub wojskowej przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służby. Odpowiedzialnym za szkodę jest Państwo solidarnie z winnemi organami; wniesienie skargi przeciw Państwu i przeciw urzędnikom nie jest zależne od zezwolenia władzy publicznej. Taksamo odpowiedzialne są gminy i inne ciała samorządowe oraz organy tychże. Przeprowadzenie tej zasady określają osobne ustawy”.

O tem, że odpowiedzialności tej można dochodzić w drodze sądowej nie ma w tym artykule mowy, ale wynika to z art. 98 konst. który w zdaniu ostatnim brzmi: „Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy i straty“,— z czego wynika niezbicie, że szkoda przeciw państwu i ciałom samorządowym dochodzoną być może w drodze sądowej. Wynika zresztą z natury rzeczy, że ocenienie, czy i jak wielka zachodzi szkoda nie może być pozostawioną tej samej władzy, której organ szkodę wyrządzający podlega.

Danie obywatelowi możności dochodzenia szkody przez organ publiczny wyrządzonej, jest nietylko koniecznym postulatem sprawiedliwości i elementarnych zasad słuszności, ale jest wprost nakazem etyki. Jeśli bowiem porządek prawny wymaga, aby każdy, który wyrządził drugiemu szkodę zawinioną, był wobec poszkodowanego za szkodę odpowiedzialnym, to temwięcej należy tego rodzaju obowiązek nałożyć na państwo wówczas, gdy organ władzy państwowej, powołany w pierwszym rzędzie do ochrony obywatela przed szkodą, wyrządza temuż obywatelowi przez swe nieprawne postępowanie szkodę; obywatel obowiązany do posłuszeństwa wobec organu władzy państwowej, odrębnemi surowemi przepisami ochronionego, często znajduje się w takiem położeniu, że nie może się natychmiast bronić, a temsamem nie może szkodzie zapobiec.

Ta na słuszności oparta i z istoty praworządności państwa wynikająca tendencja art. 121 i 98 konst. nie przeniknęła niestety orzecznictwa Sądu Najwyższego, który choć zawsze, gdy idzie o obronę słabego przed silnym umie nadawać ustawom wykładnię w duchu słuszności oraz w duchu postępowych zasad socjalnych, jedynie tam, gdzie idzie o odpowiedzialność państwa wobec słabego obywatela, nadaje jasnym przepisom konstytucji taką interpretację, która czyni obywatela wobec szkody i straty wyrządzonej mu przez państwo wzgl. jego organy, bezbronnym.— Na

stwierdzenie tego niechaj posłużą następujące orzeczenia Izby III Sądu Najwyższego:

1) W sporze powoda przeciw Skarbowi Państwa o wynagrodzenie szkody wyrządzonej przez wojsko u powoda zakwaterowane, Sąd-Najwyższy O. Izby III z dnia 6/12 1927 R 961/27 odrzucił skargę z powodu niedopuszczalności drogi sądowej albowiem rozstrzyganie o roszczeniach wynikłych z kwaterunku przejściowego należy do władz administracyjnych, a w ostatniej instancji do Ministra Spraw Wojskowych.

2) W sporze powoda przeciw Skarbowi Państwa o wynagrodzenie szkody z tego tytułu, że przez wybuch granatu pozostawionego w domu powoda przez zakwaterowanych żołnierzy w. p. zniszczony został dom jego i sprzęty, a nadto poniosło śmierć 3 dzieci powoda, a czwarte doznało uszkodzenia ciała,— Izba III S. N. orzeczeniem z dnia 10/9 1925 R 525/35 oddaliła powoda wypowiadając tezę, iż Skarb Państwa nie jest odpowiedzialny za szkodę zrządzoną przez pojedyńczych wojskowych w służbie.

3) W sporze powoda przeciw Skarbowi Państwa o wynagrodzenie szkody wyrządzonej w ten sposób, że samolot wojskowy odbywający ćwiczenia powietrzne nad miastem, spadł na dach domu, przebił dach, spowodował złamanie wiązania strychowego i sufitu na korytarzu II piętra, S. N. Orzeczeniem Izby III z dnia 26/4 1924 Rw. 1231/24 oddalił powoda na tej zasadzie, że Skarb Państwa nie odpowiada za wypadki spowodowane samolotami podczas ćwiczeń wojskowych.

Jak widzimy z powyższych 3 orzeczeń najdalej idzie orzeczenie pod 1) przytoczone; ono bowiem nietylko, że nie uznaje obowiązku Państwa do wynagrodzenia za szkodę wyrządzoną powodowi przez wojsko zakwaterowane, ale nie uznaje nawet prawa obywatela dochodzenia szkody w drodze sądowej. W uzasadnieniu powołuje się S. N. na art. 98/2 konst. „Przepis ten"— wedle motywów cyt. orzeczenia — „odnosi się do dochodzenia krzywdy i straty przeciw osobom, które szkody wyrządziły; powódka dochodzi jednak szkody przeciw Skarbowi Państwa, który sam szkody nie wyrządził — jako odpowiedzialnemu, według jej zdania, za szkody wyrządzone przez wojsko. Słusznie tedy powołał się Sąd Apelacyjny na art. 121 konst. według którego odpowiedzialność ta ma być dopiero określona odrębną ustawą". S. N. pomięszał tu 2 różne kwestje

tj. kwestję dopuszczalności drogi sądowej z kwestją prawno materjalną, czy Skarb Państwa może być w danym wypadku do odpowiedzialności za szkodę pociągnięty.

Kwestja dopuszczalności drogi sądowej została w art. 98/2 konst. uregulowaną w sposób stanowczy i niedopuszczający żadnej wątpliwości, a w szczególności bez jakiegokolwiek powołania się na „osobne ustawy”. Toteż niezrozumiałem jest dlaczego S. N. przy tej kwestji powołuje się na art. 121 konst. twierdząc, że skoro odpowiedzialność Skarbu Państwa ma być dopiero odrębną ustawą określona, to nie można szkody przeciw Skarbowi Państwa dochodzić w drodze sądowej. Jeszcze mniej zrozumiałem jest nadanie art. 98/2 konst. znaczenia jakiego wcale nie ma, a mianowicie twierdzenie, że art. ten odnosi się tylko do dochodzenia szkody przeciw osobom które szkodę wyrządziły a nie przeciw Skarbowi Państwa. Tego art. ten wcale nie zawiera. Z treści słów „Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy i straty” wynika natomiast niezbicie, że bez względu na to, czy można przyjąć w pewnym wypadku zasadniczo odpowiedzialność Państwa za szkodę oraz bez względu na to czy skarga jest skierowana przeciw osobie fizycznej, czy prawnej, droga sądowego dochodzenia szkody jest zawsze dopuszczalną i że z tego jedynie powodu, iż powód dochodzi szkody w drodze sądowej, skargi odrzucić nie można.— Na temsamem stanowisku stoją następne 2 wyżej pod 2) i 3) przytoczone Orzeczenia Izby III S. N. jak również i inne, skoro wdając się w meritum sprawy i orzekając o niej wyrokiem, uznają temsamem drogę sądową za dopuszczalną.

Co do orzeczenia S. N. pod 2) wymienionego, to S. N. wobec powołania się powoda na art. 121 konst. powiada w motywach swego orzeczenia między innemi: „Postanowienie art. 122 konst. podaje zasadę, że każdy obywatel ma prawo do wynagrodzenia szkody, którą mu wyrządziły organy władzy cywilnej lub wojskowej przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służby — wymaga wyraźnie osobnej ustawy, celem przeprowadzenia wyrażonej zasady. W braku tej ustawy nie można stosować powołanego przepisu”. Z tego zapatrywania wychodząc, S. N. konkluduje, że skoro w dawnych przepisach austr. brak postanowienia o odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez pojedyńczych wojskowych, skoro nawet dekr. kanc. nadw. z dnia 16/4 1821 postanawia, że za nadużycia wojskowych Skarb nie płaci żadnego wynagrodzenia,

ustawa zaś kwaterunkowa z r. 1879 tu zastosowania mieć nie może, gdyż wedle tej ustawy odpowiedzialność Skarbu Państwa jest tylko przewidziana przy kwaterunku stałym a nie jak w niniejszym wypadku przy kwaterunku przejściowym, — należało powoda z żądaniem skargi oddalić.

Argumentację tę należy uważać za błędną. Ze słów ustawy „Przeprowadzenie tej zasady określają osobne ustawy" niepodobna wysnuć wniosku, że o ile w chwili ogłoszenia konstytucji nie było ustawy lub o ile po ogłoszeniu konstytucji nie wydano dla pewnego określonego działu administracji ustawy dopuszczającej i normującej odpowiedzialność państwa, o tyle mimo pierwszego ustępu art. 121 konst. odpowiedzialność Państwa jest wykluczona. Przeciwnie, interpretacja gramatyczna powyższych słów ustawy przy uwzględnieniu, że ustawa używa czasu teraźniejszego, a nie przyszłego, a więc „określają ustawy" a nie „określą ustawy" musi doprowadzić do wniosku, że ustawodawca powołał się tu na osobne ustawy, które już regulują odpowiedzialność Państwa za szkodę a które nadal obowiązywać mają* o ileby zaś dla danego działu administracji osobnej ustawy nie było, lub istniejąca już osobna ustawa nie dopuściła lub nadal wykluczyła odpowiedzialność państwa za szkodę, to obowiązuje co do sposobu odszkodowania powszechna ustawa cywilna wzgl. przepisy jej o odszkodowaniu. Trudno bowiem imputować ustawodawcy taką niekonsekwencję, aby w tym samym artykule unormował zasadę odpowiedzialności Państwa i ciał samorządowych za szkodę a w drugiem zdaniu powołał się na ustawy, które odpowiedzialność tę wykluczają, wzgl. jej nie znają.

Podobnie jak art. 121 naszej konst. zawiera także art. 131 konst. niem. końcowe zdanie „die nähere Regelung liegt der zuständigen Gesetzgebung ob" a jednak Sąd Rzeszy niem. nie stoi na stanowisku naszego S. N., iż norma konstytucji o odpowiedzialności jest tylko programową dopiero przez osobne ustawy urzeczywistnić się mającą, lecz przeciwnie uznaje ten przepis art. 131 konst. niem. za obowiązującą normę niezależną od woli ustawodawcy. (Taksamo Jellinek Verwaltungsrecht 1927 str. 311 i nast.)

---

*)Np. ustawa syndykacka z 17 7 i 1872 Nr. 112 Dzup., ustawa z 5 3 1869 Nr. 27 Dzpp o odpowiedz. koleji za szkodę w ruchu, ustawa z 21/3 1918 Nr. 109 Dzup o odszkodowaniu za nie słuszne skazanie karne i inne w chwili ogłoszenia Konstytucji marcowej obowiązujące.

Stanowisko prawne Sądu Najwyższego, że urzeczywistnienie zasady art. 121 konst. w życiu prawnem zawisłem jest od wydania osobnych ustaw, znajduje wprawdzie wśród prawników teoretyków dużo zwolenników, ma ono jednak wielu przeciwników, do których zaliczyć należy prawnika tej miary co prof. St. Wróblewski, który z przepisów konstytucji wysnuwa wniosek, że „z chwilą wejścia konstytucji w życie przestaną obowiązywać wszelkie ograniczenia prawa dochodzenia szkody wynikające z praw dzielnicowych jak np. osławiony dekret nadworny z r. 1806 niedopuszczający skarg sądowych przeciw urzędnikom państwowym z powodu ich czynności urzędowych (zob. „Nasza Konstytucja" str. 93*).

Z zapatrywaniem, że z chwilą wydania Konstytucji z dnia 17/3 1921 wszystkie ustawy pozostające z nią w sprzeczności przestały automatycznie obowiązywać, co więcej, że ustawy później wydane i z konstytucją sprzeczne, nie są ustawą i nieobowiązują, — wystąpił także niedawno doc. Dr. Starzewski w rozprawie „Gesetz und Verfassung in Polen" zamieszczonej w „Zeitschrift für Ostrecht" Nr. 1 z r. 1929. Opiera on słusznie swe zapatrywanie na art. 38 konst., który brzmi: „Żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z niniejszą Konstytucją, ani naruszać jej postanowień". Wobec tego, że Konstytucja nasza nie ustanowiła Trybunału konstytucyjnego, któryby autorytatywnie rozstrzygał wątpliwości co do zgodności ustawy z Konstytucją, należy przyjąć, że powołanym do tego jest każdy, kto ustawę ma zastosować, a więc w pierwszym rzędzie sądy, które nie będąc związane z Rządem żadnemi hierarchicznemi węzłami, a przytem mając konstytucyjnie zagwarantowaną niezawisłość i w sprawowaniu swego urzędu tylko ustawom podlegając, mogą najskuteczniej przeciwstawić się samowoli ustawodawcy. W tem prawie sędziego badania, czy ustawa odpowiada zasadom konstytucji, leży jedyna sankcja art. 38 konst. Nie sprzeciwia się zaś temu prawu art. 81 konst. stanowiący: „Sądy nie mają prawa badania ważności ustaw, należycie ogłoszonych" Ustawa bowiem sprzeczna z Konstytucją nie jest ustawą, choćby była należycie

*) Randa (w Schadenersatzrecht st 78) wskazuje na podstawie wniosków najw. Urzędu Sprawiedliwości (Oberste Justitzstelle) dotyczących wydania dekr. nadw. z 14/7 1806 U 758 Zs. stanowiącego „urzędnicy państwowi z powodu ich czynności urzędowych nie mogą być zaskarżeni przed sąd cywilny" że najw. Urząd Sprawiedliwości wówczas (1806) wychodził z założenia, że władza sama z powodu czynności urzędowych przed sąd zapozwaną być może.

ogłoszona. Jeśli się nie chce imputować ustawodawcy, że w tak ważnej ustawie jaką jest ustawa konstytycyjna, która w hierarchji norm zajmuje najwyższe miejsce, zamieścił dwa przepisy wprost ze sobą sprzeczne i nawzajem się wykluczające, — należy przyjąć na podstawie art. 38 i 81 konst., że o ile ustawa odpowiada zasadom konstytucji wzgl. nie pozostaje z konstytucją w sprzeczności i została należycie ogłoszoną, Sędzia nie ma prawa badać jej co do innych kryterjów. Musi ją więc Sędzia stosować bez względu na to, czy ona odpowiada zasadom sprawiedliwości, religji, etyki, czy ona jest zgodną z międzynarodową konwencją, z interesem państwa, i tp.

Izba III Sądu Najwyższego oddalając poszkodowanych z żądaniem wynagrodzenia szkody od Państwa powoduje się nietylko omawianem wyżej, naszem zdaniem, błędnem zapatrywaniem iż art. 121 konst. zawiera tylko zasadę programową, której wprowadzenie w życie zależnem jest do osobnych ustaw, — ale powołuje się także na dwojaki charakter, w jakim występują w życiu prawnem korporacje publiczno-prawne: państwo, kraj, gmina działają za pośrednictwem osób fizycznych jako swych organów. W szczególności twierdzi S. N. w uzasadnieniu do orzeczenia wyżej pod 3) powołanego, że korporacje prawno-publiczne występują bądź jako organizm w celach gospodarczych, w szczególności jako podmiot praw majątkowych, bądź jako organizm ściśle polityczny dzierżący zwierzchnią władzę publiczną. W pierwszym wypadku funkcje spełniane przez owe korporacje są prawno-prywatnemi, w drugim wypadku prawno-publicznemi. Otóż motywuje S. N. „ponieważ przepisy prawa prywatnego mają zastosowanie tylko do stosunków prywatno-prawnych (§ 1 uc) a przepisy utsawy cywilnej dotyczące odpowiedzialności za szkodę zrządzoną czynem nieprawnym (§ 1295 u. c. i dalsze) są natury prywatno-prawnej, przeto te przepisy nie odnoszą się z reguły do stosunków wywiązujących się z działalności wspomnianych korporacji lub poszczególnych organów władzy o ile one działają w drugim charakterze tj. jako zwierzchnia władza publiczna pełniąca funkcje prawno-publiczne chyba, że spacjalnemi przepisami ustawowemi usankcjonowaną została wspomniana odpowiedzialność publicznych korporacji za szkodę". Ponieważ zaś argumentuje dalej S. N. działalność Państwa w dziedzinie wojskowej, o ile dotyczy utrzymania bezpieczeństwa publicznego a więc także o ile ma na celu wyrobienie sprawnosci wojennej

zapomocą odpowiedzialnych ćwiczeń, ma charakter prawno-publiczny, a nie prywatno-prawny. przeto poza wypadkami w specjalnych ustawach przewidzianemi, ma tu miejsce nieodpowiedzialność Państwa za szkodę.

W argumentacji powyższej należy przedewszystkiem za mylne uznać zapatrywanie S. N., że przepisy ustawy cywilnej o odszkodowaniu nie mogą mieć zastosowania wówczas, gdy szkoda jest wynikiem jakiejś funkcji prawno-publicznej wzgl. wynika z bezprawnej czynności organów władzy „zwierzchniczej" (ob. także glossę prof. Gołąba do omawianego tu O. S. N. w Orzecznictwie Sądów P. Tom V 1926 oraz glossę Dr. Anzelma Lutwaka do O. S. N. tu pod 2) przytoczonego w „Głosie Prawa" Nr. 1720/25). Między prawem publicznem a prywatnem nie ma bynajmniej tak ścisłego odgraniczenia, aby przepisy prawa cywilnngo nie mogły mieć zastosowania w stosunkach prawno-publicznych, czego dowodem fakt, iż przepisy prawa prywatnego zawierają wiele przepisów prawa publicznego i odwrotnie. Przekroczyłoby ramy zakreślone temu artykułowi, omawianie stosunku prawa publicznego do prawa prywatnego; wystarczy stwierdzić, że w nowszych czasach uznaje się ten rozdział między prawem publicznem, a prywatnem tylko za formalny a niektórzy teoretycy (jak prof. Kelsen w „Allgemeine Staatslehre") są zdania, że między prawem prywatnem a publicznem nie zachodzi żadna istotna różnica. Wyżej wymienione przeciwne zapatrywanie Sądu Najw. należy uznać za niesłuszne także ze stanowiska Konstytucji.— Art. 121 konst. nie czyni bowiem żadnej różnicy między tem w jakim charakterze dana korporacja publiczna (państwo, kraj, gmina) występuje, a w szczególności czy występuje jako podmiot praw majątkowych, czy też jako organ ściśle polityczny dzierżący władzę publiczną.

Tak więc w sporze rozstrzygniętym Orzeczeniem S. N. pod 2) przytoczonem stanowczem było, czy granat zostawiony był w domu powoda przez żołnierzy z rozkazu komendy wojskowej tam zakwaterowanych, czy komenda której bezpośrednio zakwaterowani żołnierze podlegali, zaniedbała swego niewątpliwego obowiązku urzędowego dopilnowania, aby żołnierze nie pozostawili po sobie w domu prywatnym materjałów wybuchowych, i czy straszna katastrofa była wynikiem tego zaniedbania.— Wszystko inne, a w szczególności okoliczność, czy ustawa kwaterunkowa z r. 1879, czy też inna normuje odpowiedzialność

Państwa za szkodę wynikłą z zaniedbania urzędowych obowiązków wojska zakwaterowanego, jest wobec jasnej normy art. 121 konst. obojętne.

W sporze zaś rozstrzygniętym O. S. N. pod 3) przytoczonem decydującem było czy samolot wojskowy odbywał ćwiczenia nad miastem z rozkazu władz wojskowych, tj. czy odnośny pilot wojskowy był w służbie, czy jużto przy przygotowaniu do lotu lub podczas lotu zaniedbywano obowiązek służbowy, i wreszcie czy z tego zaniedbania wynikła tak straszna w skutki katastrofa.

Zaznaczyć należy, że mniej jednostajną, niż judykatura Izby III S. N. jest na punkcie oceny stosunku art. 131 konst. do innych ustaw. Judykatura Izby I. S. N. Orzeczeniem bowiem z dnia 4/1 1926 C 2060/25 (O. S. P. C 80) uznała Izba I. S. N. dopuszczalność skargi o odszkodowanie przeciw komornikowi bez zezwolenia Sądu apelacyjnego, wychodząc z słusznego zapatrywania, że w myśl zasady lex posterior derogat priori, art. 131 konst. uchylił postanowienie art. 1331 upc. zezwolenia takiego wymagającego. Niestety S. N. Orzeczeniem z dnia 16/12 1927 wydanem w pełnym komplecie Izby I. orzekł wprost przeciwnie, a zgodnie z zapatrywaniem Izby III a powyżej zwalczanem. Wobec tej niejednolitości należałoby zarządzić zwołanie kompletu wszystkich Izb Sądu Najwyższego, celem wydania ostatecznej opinji którąby posłużyła jako autentyczna interpretacja art. 121 konst. względnie stosunku tego artykułu do innych ustaw z treścią tego artykułu sprzecznych.

Wykluczenie odpowiedzialności państwa i ciał samorządowych za szkodę z winy ich organów wynikła, sprzeciwia się nietylko brzmieniu i duchowi konstytucji Rzeczyp. Polskiej z 17/3 1921, ale także dobrze zrozumianemu interesowi państwa. Uszczerbek materjalny, jaki dla Skarbu Państwa może ewentualnie pociągnąć uznanie odpowiedzialności państwa za szkodę bez względu na jakąś osobną ustawę, jest nic nie znaczący (zwłaszcza wobec możności regresowania się do urzędnika przeciw obowiązkom swym wykraczającego) — wobec ogromu moralnej szkody jaką ponosi państwo jeśli Sądy niewinnego obywatela ponoszącego ciężary na rzecz państwa odsądzają od prawa żądania wynagrodzenia szkody spowodowanej złą wolą lub niedbalstwem organu, którym się państwo w wykonaniu swych zadań posługuje. Musi

to za sobą pociągnąć podkopanie zaufania do prawa i sprawiedliwości, tych głównych podwalin, na których się państwo opierać musi w myśl zasady Justitia regnorum fundamentum. —

ADW. DR. DAWID SILBIGER.

O zaniechaniu scalenia.

Przyczynek do wykładni art. 39 ust. o scaleniu.

Powiatowy Urząd Ziemski Tarnów, dnia 3/IX 1928 r. L. 622.
Do Zwierzchności gminnej w Nockowej:

Pismami z dnia 20 czerwca. 1928 r. wniosło 376 mieszkańców tamt. gminy prośbę do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie, o całkowite zaniechanie rozpoczętego w gminie tamt. postępowania scaleniowego twierdząc, że prośba ta została zgodnie z art. 39 ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. Dz. ust. z r. 1927 Nr. 92 poz. 833 podpisana przez 3/4 liczby uczestników scalenia.

Dnia 21 czerwca 1928 r. została wniesiona do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie prośba 44 bezrolnych mieszkańców gminy Nockowa również o zaniechanie postępowania scaleniowego.

Dnia 4. lipca 1928 r. została wręczona w Nockowej Komisarzowi ziemskiemu w Tarnowie prośba 21 mieszkańców tamt również o zaniechanie scalenia w gminie Nockowa.

W załatwieniu powyższych próśb Powiatowy Urząd Ziemski w Tarnowie stwierdza że: 1) powyższe prośby nie odpowiadają przepisom art. 39 ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scaleniu gruntów § 60 Rozp. wyk. do tej ustawy, ponieważ nie mają formy uchwały powziętej na ogólnem zebraniu uprawnionych uczestników scalenia. 2) ponieważ na ogólną liczbę 607 uprawnionych uczestników scalenia prośby powyższe nie zostały podpisane przez 3/4 wszystkich, lecz tylko przez 364 uprawnionych uczestników scalenia, 3 wycofało protesty, a 29 podpisanych, nie są uprawnionymi uczestnikami scalenia 3) i że 44 bezrolnych protestujących nie są również uprawnionymi uczestnikami scalenia. Prośby powyższe uznaje się zatem za nie odpowiadające przepisom art. 39 ustawy o scaleniu gruntów i za nieprawomocne, a jako takie dołącza się do akt sprawy scalenia gminy Nockowa nie nadając im dalszego biegu. O decyzji tej należy powiadomić interesowanych w sposób w tamt. gminie praktykowany. Jeden

egzemplarz niniejszej decyzji należy wywiesić w kancelarji gminnej.

Z wywodów odwołania do Okręgowego Urzędu Ziemskiego:

„W poniższem przedstawieniu rzeczy podpisani, zanim rozprawią się z zarzutami natury formalnej zaczepionego orzeczenia, postąpią w ten sposób, że nasamprzód przedstawią swe objekcje w przedmiocie najistotniejszym, to jest, w przedmiocie błędnego przyjęcia, jakoby wniosek podpisanych nie obejmował dostatecznej i prawem przepisanej liczby uczestników, to jest, 3/4 ogólnej liczby uczestników scalenia gminy Nockowa, uprawnionych do przedłożenia takiego wniosku.

Podpisani zaznaczają, że twierdzenie zaczepionej decyzji Pow. Urzędu Ziemskiego w Tarnowie w tym względzie nie znajduje zupełnie poparcia w aktach scaleniowych i jest równocześnie wyrazem błędnej i z prawem niezgodnej wykładni ustawy scaleniowej.

W tej materji podpisani upraszaliby o zapoznanie się z aktami scaleniowymi i o stwierdzenie na podstawie akt scaleniowych, odnoszących się do gminy Nockowa, iż lista prowizoryczna uczestników scalenia sporządzona przez komisarza Ziemskiego w Tarnowie w związku z tegoż sprawozdaniem z dnia 4 lipca 1927, która to lista uczestników scalenia została przedłożoną Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w Krakowie jako jedna, z szczegółowo w ustawie wymienionych podstaw faktycznych orzeczenia o wdrożenie postępowania scaleniowego, wymienia po nazwisku i w ogólnej sumie uczestników scalenia, liczbę 227 członków scalenia. To jedno.

Ponadto na gruncie akt scaleniowych, które udostępniono podpisanym do wglądu, można się przekonać, że ta dopieroco wspomniana lista prowizoryczna uczestników na dniu 30 stycznia 1928 roku została uzupełnioną i poprawioną, i że na tymże dniu sporządzona lista uczestników wymienia jako uprawnionych do głosowania uczestników scalenia, liczbę 322 członków.

Podpisani w tym związku stwierdzają, że w aktach scaleniowych, w czasie z początkiem sierpnia 1928 roku, wedle oświadczenia Pana Komisarza Ziemskiego nie istniała żadna inna lista uczestników któraby w stosunku do poprzednich, a dopieroco wspomnianych dwóch list uczestników wykazywała większą liczbę uczestników scalenia.

Mając to, co dopiero powiedziano, na pamięci podpisani uważają za konieczne w przedmiocie wykładni artykułu 39 ustawy o scaleniu nadmienić i podkreślić co następuje:

Jak wiadomo, i jak z brzmienia jej przepisów wynika, ustawa scaleniowa stanowi, że wola mniejszości w przedmiocie wdrożenia postępowania scaleniowego winna mieć przewagę nad wolą sprzeciwiającej się scaleniu większości, atoli z drugiej strony od tej zasady czyni wyłom na wypadek, jeśli przeciwko scaleniu oświadczy się kwalifikowana większość przeciwników scalenia

uprawnionych do głosowania z tem zastrzeżeniem, o ile temu nie stają na przeszkodzie ważne względy gospodarcze.

Ustawa scaleniowa stanowiąc wyłom od zasady, o której wspomniano, przewiduje, że na przypadek oświadczenia się kwalifikowanej większości uczestników upoważnionych do głosowania przeciw rozpoczętemu już scaleniu, oświadczenie to winno być w każdem stadjum scalenia przyjętem i uwzględnionem, w tem znaczeniu, że w jakimkolwiek stanie znajdowałyby się czynności scaleniowo, winny być zaniechane.

Na moment, iż wniosek sprzeciwiających się scaleniu uczestników scalenia może być przedłożony w każdem stadjum postępowania scaleniowego, trzeba położyć nacisk, albowiem jak t- wynika z treści ustawy, wniosek taki nie jest zawisłym od żadonego czasokresu, ani też nie jest związany z jakiemkolwiek stadjum postępowania scaleniowego byle tylko wdrożenie postępowania scaleniowego czyli rozpoczęcie tego postępowania miało miejsce, co, jak wiadomo, wiąże się organicznie i z natury rzeczy z wydaniem i uprawomocnieniem się orzeczenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego postanawiającego na skutek sprawozdania Komisarza Ziemskiego wdrożenie postępowania scaleniowego.

To, co tutaj powiedziano, wynika z postanowień ustawy w sposób tak niewątpliwy, iż przesłanki powyższe nie powinny ulegać żadnemu wątpieniu.

Jeśli się więc tak rzecz ma, jeśli zakwestjonowanie postępowania scaleniowego może nastąpić w każdym czasie, a to począwszy od wydania orzeczenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego o wdrożeniu scalenia, jeśli dla wydania dopieroco wspomnianego orzeczenia służą za podstawę daty przez Komisarza Ziemskiego zebrane i w jego sprawozdaniu, po dokonanych oględzinach na miejscu, przedstawione, jeśli w rzędzie ustawą przepisanych momentów faktycznych zbadać i ustalić się mających, jako jeden z istotnych i koniecznych, występuje moment, iż Komisarz Ziemski ma sporządzić względnie skontrolować listę prowizoryczną uczestników uprawnionych do głosowania w scaleniu i takową do swego sprawozdania dołączyć, to w związku z tem stwierdzeniem, jako wniosek konieczny i żadnej wątpliwości nie nastręczający wywieść należy, iż uczestnicy sprzeciwiający się scaleniu mają prawo, a nawet obowiązek, przyjąć za podstawę swego wniosku o zaniechanie scalenia tę przez Powiatowy Urząd Ziemski sporządzoną i przez tenże przełożonej Władzy, jako podstawę dla jej orzeczenia przedłożoną listę uczestników względnie liczbę w niej wykazanych uczestników scalenia i w stosunku do tej urzędowo sporządzonej listy uczestników złożyć w kwalifikowanej, a ustawą, przepisanej liczbie swój sprzeciw przeciwko wykonaniu rozpoczętego scalenia.

Wydaje się, że wniosek dopieroco przedstawiony jest taki oczywistym, że pod tym względem odmienne zdanie nie dałoby się, względnie nie da się pomyśleć. Jeśli się raz przyjmie zgodne

z ustawą, jako założenie, że przeciwnicy scalenia w każdem stadjum postępowania scaleniowego mają uprawnienie skorzystać z dobrodziejstwa im art. 39 ustawy o scaleniu zastrzeżonego, jeśli się zważy, że ustawa scaleniowa nakłada na przeciwników wdrożenia postępowania scaleniowego, z art. 39 ust. o scaleniu korzystających obowiązek ponoszenia kosztów już dokonanych robót scaleniowych, natenczas w tym obowiązku i w rygorze, z nim się wiążącym, leży imanentnie majątkowo nacechowana pobudka, aby zaniechanie scalenia, a temsamem wniosek przeciwników scalenia był przedłożony Władzy w stadjum najwcześniejszym, jak z drugiej strony w tym rygorze tkwi równocześnie w odniesieniu do Władzy organicznie się wiążący obowiązek, aby wniosek taki natychmiast był rozpoznanym i rozstrzygniętym, ile że uczestnicy, scaleniu się sprzeciwiający, nie powinni ponosić znaczniejszych kosztów ani też znaczniejszych szkód jak tylko te, które w żaden sposób nie dają, względnie nie dały się ominąć.

Jeśli więc rzecz się tak ma, to przeciwnem byłoby wszelkiemu logicznemu rozumowaniu, ażeby wniosek kwalifikowanej większości przeciwników scalenia był rozpatrywanym inaczej, aniżeli pod kątem do chwili wniesienia wniosku w aktach się znajdującej i przez Władzę sporządzonej listy uczestników, skoro przecież niepodobna rozpatrywać wniosku sprzeciwiających się, w odniesieniu do jakiejś w przyszłości dopiero ułożyć się mającej listy uczestników, albowiem wówczas wniosek sprzeciwiających się mógłby jedynie być wzięty w rachubę w stadjum ukończonego postępowania scaleniowego, co byłoby nietylko nielogicznem, lecz sprzecznem z wolą i z wyraźnem brzmieniem ustawy, albowiem byłoby równoznacznem z przekreśleniem jedynej rękojmi kwalifikowanej większości uczestników przez ustawę, w celach obronnych, zapewnionej, a równocześnie nałożeniem na tę większość, we formie, jakby kary za sprzeciw, wszelkich wydatków z dokonaniem scalenia bez ich winy połączonych. co przecież nie da się zupełnie pogodzić, ani z prawidłami rozumowemi, ani też z normą ustawową, która całkiem odmiennym służyć chce celom.

Jeśli to, co powiedziane, jest słusznem, podpisani, stwierdziwszy powyższe momenta, dodają i podkreślają, iż wedłe akt scaleniowych gminy Nockowa jeszcze w jaki miesiąc po złożeniu wniosku podpisanych o zaniechanie postępowania scaleniowego w tych aktach znajdowały się jedynie prowizoryczna lista uczestników wykazująca liczbę 272 uprawnionych do głosowania uczestników, tudzież późniejsza poprawniona i uzupełniona lista uczestników z daty dnia 31 stycznia 1928 pochodząca, a wykazująca ogółem liczbę 322 uczestników scalenia uprawnionych do głosowania. Co z tego wynika?

Otóż to, że podpisani wnosząc swój wniosek o zaniechanie postępowania scaleniowego, jedynie ogólną, sumaryczną liczbę urzędowo stwierdzonych uczestników scalenia winni byli wziąść za podstawę i jeśli w stosunku do tej liczby wykazali liczbę

ustawowo określoną uczestników oświadczających się za zaniechaniem natychmiastowem scalenia, wniosek ich winien był być bez zastrzeżeń uwzględnionym.

W szczególności nie mógł wniosek podpisanych być rozpatrywanym, a już najmniej odrzuconym z uwagą, iż rzekomo uprawnionych uczestników scalenia jest, jak twierdzi zaczepione orzeczenie 607, skoro w aktach scalenia listy uczestników wykazującej taką liczbę uczestników nigdy nie było, ani też podpisanym żadna taka lista uczestników nie była przedstawioną względnie zgłaszającym się jeszcze do wglądu w miesiącu sierpniu 1928 nie była do wglądu udzieloną.

Podpisani idą dalej i wręcz zgodnie z resztą z oświadczeniem Komisarza Ziemskiego stwierdzają, iż takiej listy uczestników w sierpniu 1928 zupełnie nie było.

Podpisani pomijają okoliczność, iż wedle powyżej przedstawionego stanu rzeczy i wedle z akt scaleniowych łatwo stwierdzić się dających dat jest widocznem, że działalność Komisarza Ziemskiego wdrażającego postępowanie scaleniowe dla gminy Nockowa, a w szczególności przezeń przedłożona lista prowizoryczna uczestników była sporządzoną w sposób daleko odbiegający od rzeczywistości i nie dawała rzetelnego i prawdzie odpowiadającego obrazu stosunków własnościowych i possessoryjnych, która to okoliczność podważa podstawy faktyczne orzeczenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego, które wszak na tak niedoskonałym materjale faktycznym nie mogło, nie powinno było być opartem. Pomijają dalej, iż w pół roku później sporządzona poprawniejsza lista uczestników scalenia w stosunku do obecnie przez Pow. Urząd Ziemski w Tarnowie nominowanej wymienia zaledwie połowę uczestników scalenia rzekomo istniejących, że więc i tej czynności Pow. Urzędu Ziemskiego w odniesieniu do postępowania scaleniowego nie można oszczędzić zarzutu, iż nie wnika względnie nie wniknęła w istotę normowanych przez się stosunków, a więc że nie nosi na sobie cech ścisłego i gruntownego zbadania faktycznych stosunków które chce lub życzy sobie w sposób gospodarczo korzystniejszy na przyszłość regulować, pomijają dalej okoliczność, czy z uwagi na to wyżej wskazane, a z wielu względów istotne momenta orzeczenie Okręgowej Komisji Ziemskiej, dozwalające scalenia, po stwierdzeniu dopieroco opisanych wadliwości i braków postępowania przez tenże Urząd nie powinno być poddane rewizji, czy postępowanie scaleniowe już wdrożone nie powinno być z Urzędu, a więc niezależnie od wniosku sprzeciwiających się zaniechanem, co zdaniem podpisanych winno i mogłoby mieć miejsce w drodze wykonania nadzoru w uwzględnieniu okoliczności, że tylko znikoma liczba uczestników drogą parcelacji powiększyła swe karłowate gospodarstwa, zaś niepomierna liczba uczestników posiadających gospodarstwa niedochodzące dwóch mórg przestrzeni przez kosztowne postępowanie scaleniowe żadnej

gospodarczej nie osiągnie korzyści, a natomiast podkreślają, że zaczepiona decyzja w odniesieniu do ich wniosku o zaniechanie jest niesłuszną i niesprawiedliwą, albowiem niedostateczność rzekomą liczby sprzeciwiających się scaleniu konstatuje niezgodnie z aktami w stosunku do liczby przyjętej zupełnie hipotetycznie i to do liczby ex post możliwie nawet na skutek i po wniosku podpisanych dopiero spreparowanej, co wedle tego co powyżej powiedziano, i co z ustawy wynika jest niesłusznem i niesprawiedliwem.

Jeśli się więc wniosek (jak twierdzą motywa zaczepionej decyzji) przedstawiony przez 376 uczestników scalenia sporządzony wobec Naczelnika gminy, a w przytomności wszystkich mieszkańców gminy i członków scalenia podpisany, przyjmie jako podstawę i nawet bez sprzeciwu uzna za uzasadnione wytknięte przez Komisarza Ziemskiego przy sposobności sprawdzenia podpisów braki w kierunku uprawnienia podpisanych na wniosku, to i tak, to jest nie licząc głosów unieważnionych, które decyzja oznacza w liczbie 29, ani też 3 głosów co do których twierdzi, że zostały cofnięte, jest oczywistem, że pozostała po tych potrąceniach liczba sprzeciwiających się scaleniu wynosi 344 głosów, co w porównaniu z ustaloną urzędowo na dniu 31 stycznia 1928 **ostatnią** w aktach widoczną listą uczestników obejmującą liczbę 322 członków wynosi więcej, aniżeli, zdaniem Urzędu Ziemskiego w Tarnowie ustalona ogólna cyfra uczestników scalenia.

W tem świetle jest całkiem niezrozumiałem w jaki sposób zaczepiona decyzja może na serjo utrzymywać, że odrzucony wniosek nie wykazuje 3/4 uczestników scalenia, skoro idąc za ustaleniami własnemi Urzędu, wniosek odrzucony wykazuje więcej głosów, aniżeli jest ich ogółem w rozumieniu i na podstawie przesłanek własnych Urzędu Ziemskiego.

Zaczepiona decyzja wymienia obecnie ogólną liczbę uczestników uprawnionych w sumie 607 głosujących, atoli odnośnie do tego twierdzenia podpisani nadmieniają i wobec powyższego stwierdzają, że ta liczba obecnie przytoczona nie ma, nie może w danym wypadku, kiedy chodzi o ocenę wniosku podpisanych z dnia 20 czerwca 1928 mieć żadnego znaczenia, nawet gdyby była prawdziwą, a i w tym względzie podpisani zapodania decyzji muszą zakwestjonować, albowiem nie była im daną możność skontrolowania tejże listy, pomijając już, że nawet gdyby była prawdziwą, nie mogłaby odnośnie do w mowie będącego wniosku być wziętą w rachubę.

Podpisani w związku z przeprowadzeniem kontroli dokonywanej przez Komisarza Ziemskiego co się tyczy uprawnienia wnioskujących do przedstawienia w mowie będącego wniosku, co miało miejsce na ogólnem zebraniu mieszkańców gminy, jako najcięższą objekcję przedstawiają, że podczas, gdy głosujący za zaniechaniem scalenia byli szczegółowej przez Komisarza Ziemskiego przy udziale i stanowczym głosie doradczym nominowanej

rady uczestników scalenia poddani rewizji, podczas, gdy co do każdego poszczególnego głosu było najrygorystyczniej wentylowanem, o ile prawo głosu mu przysłuża, to przeciwnie mimo w tym kierunku objawionej prośby, aby w obecności zebranych uczestników scalenia przeprowadzono i zastosowano tę samą metodę badania odnośnie do uprawnionych uczestników scalenia, którzy się za scaleniem oświadczają, prośba ta została zupełnie znegligowaną i pominiętą mimo, że nie mogło wszak być rzeczą obojętną dla oświadczających się przeciw scaleniu jaka jest ogólna liczba uczestników uprawnionych do głosowania i jaką sprzeciwiający się stanowią część w stosunku do ogółu uczestników, przyczem jak z powyższego jest widocznem, prośba ta była tem więcej uzasadnioną, ile że lista uczestników sporządzona przez Pow. Urząd Ziemski w sposób nazbyt rażący wykazywała liczbę nawet w przybliżeniu nie odpowiadającą rzeczywistości, bo w poprawionej edycji wykazywała 322 głosów, gdy wedle dokonanego przeglądu i sprawdzenia sam Urząd Ziemski przy najskrupulatniejszem pomijaniu głosów wątpliwych, musiał się doliczyć w rzędzie samych oponentów scalenia, a więc bez udziału oświadczających się za komasacją liczby 344 uprawnionych.

Czy postępowanie to może być poczytane za prawidłowe, woli ustawy odpowiadające?

Podpisani wobec powyższego nie wdają się już w szczegółowe rozpoznawanie zakwestjonowanych przez Urząd Ziemski 29 głosów podpisanych na wniosku, które Komisarz Ziemski unieważnił, jakkolwiek szczegółowy rozbiór niewątpliwie doprowadziłby do tego, iż większa część unieważnionych głosów przedstawiłaby się jako niesłusznie podana w wątpliwość, nie kwestjonują także 3 głosów, o których zaczepione orzeczenie głosi, że wycofali swe protesty, ani też nie podnoszą zarzutu w przedmiocie nieuwzględnienia wniosku 44 bezrolnych mieszkańców gminy, którzy to ostatni, jako posiadacze wieczystoczynszowi gruntu gminnego pod chałupą i na obejście, mają niewątpliwie prawo występować w charakterze posiadaczy gruntów przy scaleniu, albowiem i z pominięciem dopiero co wymienionych wniosek protestujących co się tyczy swej liczby jest uzasadnionym, jeśli tylko nie chce się stawać w sprzeczności z wyraźną wolą ustawy i nie przeprowadzać ad hoc korektury udaremniającej oponentom scalenia ich akcję przez porównanie ich liczby z domniemaną i w przyszłości ustalić się mającą liczbą uczestników scalenia i liczbą niezdecydowaną aż do końca postępowania scaleniowego się wahającą.

Że taki proceder nie odpowiada ustawie jest aż nazbyt jasnem i dlatego w tym istotnym punkcie decyzja zaczepiona jest prawu przeciwną i w imię prawa, któremu posłuch się należy, winna być z powyższych motywów uchyloną.

Zaczepiona uchwała, niezależnie od powyżej rozważonej objekcji, odrzucenie wniosku ponadto uzasadnia względem for-

malnym, a mianowicie tem, że wniosek przeciwiających się scaleniu rzekomo nie odpowiada przepisom art. 39 ust. o scaleniu gruntów i § 60 Rozp. wykonawczego do tejże ustawy, albowiem rzekomo prośba wnioskujących nie ma formy uchwały powziętej na ogólnem zebraniu uprawnionych uczestników scalenia.

W tym punkcie zaczepiona decyzja jest bezzasadną, albowiem pomija w zupełności oczywistą i dla każdego interesowanego znaną okoliczność, iż pomieniony wniosek został przez wnioskujących w obecności Naczelnika Gminy i w przytomności zebranej całej ludności gminy Nockowa pojedynczo osobiście w obecności Posła Chudego podpisany najskrupulatniej uwierzytelnionymi umocniony i że przy sposobności tego podpisywania w sposób całkiem wyjątkowy byli zgromadzeni wszyscy uczestnicy scalenia, która to okoliczność w związku z liczbą w kilkuset idącą uczestników, którzy byli powołani do podpisywania wniosku, nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że nikomu z uczestników nie było obcem, iż odbywa się ogólne zgromadzenie uczestników scalenia i że cel na który podpisy są zbierane był wszystkim znany.

Wszelkie w tym kierunku zarzuty tembardziej są bezzasadne, że przed rozpoczęciem podpisywania ludność w przytomności Naczelnika Gminy i rady uczestników była dokładnie o celu zebrania we wstępnem przemówieniu poinformowaną.

Zarzuty w tym kierunku ze strony Pow. Urzędu Ziemskiego są tem więcej zastanawiającymi i zadziwiającymi, że jak to już podpisani przy innej sposobności w swem zażaleniu wytknęli i dowieść się podjęli, odbywały się zebrania uczestników scalenia z ramienia i na zarządzenia Pow. Urzędu Ziemskiego, a jednak wbrew ustawie i z przełamaniem jej przepisów uczestnicy scalenia o zebraniach tych nie byli należycie poinformowani i na nie jak należy wzywani.

Z drugiej strony notoryjnym jest i pow. Urzędowi nie może być niewiadomem, że w związku z pożałowania godnymi wypadkami w gminie za uprzedniem porozumieniem się z Okręgowym Urzędem Ziemskiem wyjechał na miejsce do gminy Nockowa poseł Chudy, aby tamże na ogólnem wszystkich mieszkańców Nockowa zebraniu, zaniepokojoną ludność uspokoić i aby, wskazując drogę postępowania zgodnego z ustawą, wdrożyć postępowanie i powziąść przez pisemne głosowanie uczestników scalenia uchwałę, którą by Władza rozpatrzyła zgodnie z przepisami ustawy nie czyniąc nikomu uszczerbku w jego zagwarantowanych przez ustawę podmiotowych prawach publicznych.

Jak w tym stanie rzeczy da się pomieścić zarzut formalny, że przepisom ustawy, które wymagają, aby na zebraniu uczestników oświadczyli się w duchu zaniechania scalenia uczestnicy scalenia, nie stało się zadosyć, trudno jest zrozumieć, skoro fizycznem niepodobieństwem jest, aby znalezionem zostało pomieszczenie, w którem kilkuset uczestników imiennie i po szczególe drogą indywidualnych i przez wójta zaświadczyć się

mających się podpisów wyraziła inaczej swą wolę, aniżeli to miało miejsce w danym wypadku.

W istocie rzeczy zarzut uczyniony wnioskującym jest jako taki niezrozumiałym, skoro trudno żądać od poszczególnych uczestników scalenia nie dysponującpch żadnymi środkami umożliwiającymi im uskutecznienie jakichkolwiek dochodzeń, aby to, czego sam Urząd mając do dyspozycji pełnią Władzy nie był w stanie, a przynajmniej tego nie dopełnił (jak tego dowodzą akta scaleniowe) izby im członkom rady uczestników, czy przełożonemu tejże rady było wiadomem, kto stanowi ogół uczestników, jaka tych uczestników jest ogólna liczba i kto zdaniem pompetetnego Urzędu ma prawo głosowania, skoro to dotąd nawet w najogólniejszem przybliżeniu nie jest wiadomem, ani widocznem z akt scaleniowych mimo, że po temu licząc od wniosku o wdrożenie postępowania scalleniowego szczęśliwie dla chętnych komasacji, a z utrapieniem dla jej przeciwników dobiega okres mało co mniejszy niż dwuletni.

Żądać od wnioskujących uchylenie scalenia, aby te pracę wykonali w zastępstwie Urzędu, do tego powołanego, może jednak byłoby zawiele, a jeśli tak się rzeez ma, zarzut wnioskującym uczyniony, spotyka ich niesłusznie, gdy w rzeczywistości skierowanym być winien w inną stronę i powinien zaświadczać i pojaśniać, że podstawy faktyczne, na jakich wdrożenie postępowania scaleniowego w danym wypadku przez Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie uchwalone zostało były niedokładne, niedostateczne, nierealne, z rzeczywistością niezgodne tak, że już powyższe objekcje winny poddać pod rozwagę myśl, czy ze względu na ujawnione okoliczności nie powinna być na serjo traktowaną myśl, aby, niezależnie od wniosku sprzeciwiających się, który rozumie się w całości jest uzasadniony, nie należało z Urzędu w drodze nadzoru uchylić wydane orzeczenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie dotyczące wdrożeuia postępowania scaleniowego i postępowanie scaleniowe zastanowić a to z uwagi na fakt, ze założenia na gruncie których orzeczenie zostało powziętem, były tak wadliwe, niedostateczne, w rzecz samą i jej istotę niewnikające, że kwestja scalenia winna być na nowo rozpatrzoną i z nowa ocenioną.

Na wszelki wypadek podpisani, nie przesadzając o tem, ezy i jakie Okręgowy Urząd Ziemski zajmie stanowisko z uwagi na podniesienie powyżej objekcje, wnioskuje Wysoki Urząd Ziemski raczy, zaczepioną decyzję Powiatowego urzędu Ziemskiego w Tarnowie z dnia 3 września 1928 roku L. 622 w całości uchylić, uchwałę wnioskujących uznać za prawomocną i stosownie do postanowień ustawy, gdy ze strony Powiatowego Urzędu Ziemskiego żadne objekcje natury gospodarczej nie zostały wytknięte, a więc zaniechaniu scalenia nie stoją na przeszkodzie, zarządzić doraźne wstrzymanie wszelkich czynności ze scaleniem się łączących.

R. 229 Kraków, dnia 30 lutego 1929 r. Do Zwierzchności gminnej w Nockowej. Komisarz Ziemski w Tarnowie uznał uchwałę uczestników scalenia gm. Nockowa z dnia 20,6 1928 o zaniechanie rozpoczętego postępowania scaleniowego w tej gminie za nieprawomocną, o czem zawiadomił zainteresowanych pismem z dnia 3,9 1928 r. L. 622 za pośrednictwem urzędu gminnego w Nockowy. Od decyzji tej wnieśli Wojciech Biela, Jan Gnacek i Jan Juchno gospodarze rolni zamieszkali w Nockowej imieniem własnem tudzież reszty na wniosku o zaniechanie scalenia podpisanych odwołanie do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie przez Powiatowy Urząd Ziemski w Tarnowie do prac. 21/0 1928 Nr. 935.

Ogręgowy Urzęd Ziemski w Krakowie działając na zasadzie art. 24 ustawy z dnia 11,8 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 90 poz. 706 nie uwzględnia tego odwołania i zaskarżoną decyzję Komisarza Ziemskiego w Tarnowie z dnia 3/9 1923 r. l. 622 zatwierdza w całej osnowie z motywów w niej przytoczonych. Jeżeli bowiem uczestnicy scalenia posiadają możność, w art. 39. ust. z 31/7 1928 r. o scaleniu gruntów Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 833 z 1927 przewidzianą, wystąpienia z uchwałą do Okręgowej Komisji Ziemskiej o wydanie orzeczenia w przedmiocie zaniechania wdrożonego postępowania scaleniowego, wówczas opierając się na postanowieniach § 60 rozporządzenia wykonawczego do ustawy scaleniowej z dnia 29/4 1926 r. DZ. U. R. P Nr. 52 poz. 306 należało powziąść ją na prawidłowem, zwołanem w myśl ust. 1 art. 20 cyt. ustawy o scaleniu gruntów i przeprowadzonem zebraniu ogólnem uprawnionych uczestników scalenia, których własnoręczność podpisów stwierdza naczelnik gminy.

Uchwały takiej w żadnym wypadku nie może zastąpić jednostronna prośba uczestników scalenia przeciwnych scaleniu bez względu na ilość umieszczonych na niej podpisów.

Również bez znaczenia jest twierdzenie rekurentów, iż ilość osób na prośbie podpisanych jest większą niż wykazuje prowizoryczna lista uczestników scalenia, sporządzona w dniu 30 stycznia 1928 r. Lista uczestników nie jest dokumentem o niezmiennej treści zwłaszcza przed zakończeniem czynności z art. 30 ustawy o scaleniu gruntów, lecz dowodem stwierdzającym ilość uczestników scalenia w danej chwili konkretnej dla poszczególnego aktu, czy stadjum scalenia i sporządzonym przez Komisarza Ziemskiego na podstawie materjałów jakich dostarczają sami uczestnicy scalenia. W danej dla wnioskodawców chwili lista stwierdza, iż w gm. Nockowa czynności scaleniowe dotyczą 607 uczestników scalenia. Decyzja niniejsza jest ostateczna i nie ulega zaskarżeniu w toku instancji.

ADW. DR. ZYGMUNT FENICHEL.

Z zagranicznego ustawodawstwa.

(Dokończenie).

II. Czeska ustawa procesowa.

Współczesna Czechosłowacja staje często przed tymi problemami prawnymi, przed jakimi stoi ustawodawca polski. — W Czechosłowacji bowiem obowiązują częściowo dawne ustawy austrjackie, częściowo zaś dawne ustawy węgierskie. Powstają stąd konflikty, tak w prawie materjalnem, jak i procesowem. Podobnie jak w Polsce, opracowuje się w Czechosłowacji jednolity kodeks cywilny i jest dążność do ujednostajnienia całego ustawodawstwa. Aż do ujednostajnienia jednak tych ustaw, wprowadza często ustawodawca czechosłowacki normy obowiązujące w stosunkach miedzydzielnicowych.

Także ustawa z 19. stycznia 1928 zmienia częściowo procedurę cywilną, a częściowo ordynację egzekucyjną. Nowela ta w głównej mierze dotyczy obszaru prawnego węgierskiego. My tutaj zajmiemy się zmianami na terytorjum, na którem obowiązuje dawne ustawodawstwo austrjackie.

Ustawa ta rozciąga ferje sądowe także na postępowanie niesporne, a ferje te trwają 2 miesiące od 1. lipca do 31. sierpnia. Nie mają one natomiast wpływu na postępowanie egzekucyjne z wykluczeniem sprzedaży nieruchomości i audjencji do podziału ceny kupna.

Do §. 232. proc. cyw. wprowadzono trzeci ustęp tej treści, że jeśli skarga odrzuconą została z powodu niewłasciwości sądu, to skutki prawno-materjalne połączone z wniesieniem skargi trwają nadal, o ile skarga zostanie wniesiona w ciągu 30 dni od prawomocności uchwały we właściwym sądzie. W Polsce nie wprowadzono takiego przepisu, albowiem od długiego czasu spodziewano się już jednolitej procedury, co jednak obecnie przy ustawodastwie sejmowem, prawdopobnie tak prędko nie nastąpi.

Zmieniony został §. 31. ord. egzek. który przeciw osobom posiadającym prawo zakrajowości, zezwalał wdrożyć egzekucję za zezwoleniem urzędu marszałkowskiego. Obecnie można o tyle przeprowadzać czynności egzekucyjne przeciw tym osobom, o ile prawo narodów nato zezwala. Egzekucja ta ma odbyć się w obecności przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Uderza nas powołanie się w tej ustawie na prawo narodów, mimo, że prawo narodów nie jest jak w Austrji lub Niemczech uznane konstytucyjnie i włączone w system prawny. W Polsce gdzie też §. 31. o. e. obowiązuje i gdzie urzędu marszałkowskiego dworu niema, w razie doręczenia tym osobom, należy stosownie do art.

4. ust. z 9/3 1920 wezwać pośrednictwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wedle art XIV sądy czechosłowackie mają udzielać sobie pomocy wzajemnej wedle prawa na ich obszarze obowiązującego, a o ile sąd wzywający tego zażąda, wedle prawa obowiązującego tenże sąd. Przepisy te obowiązujące w sądzie wzywającym stosować należy także i tym wypadku, gdy przepisy na obszarze sądu wezwanego, które dany sąd ma stosować nie są zgodne z tymi przepisami, które obowiązują na danym obszarze prawnym. O ileby zaś przeprowadzono dowody i całe postępowanie wedle prawa sądu wezwanego, to na wniosek należy powtórzyć dowody wedle prawa sądu wzywającego. W kierunku ujednostajnienia stosunków prawnych działa art. XVI, który skutki wniesienia lub doręczenia skargi na jednym obszarze prawnym, pozostawia w mocy także na drugim obszarem prawnym, Dotyczy to także wypadku, gdy skarga z powodu niewłaściwości Sądu została odrzuconą a na nowo wniesiono ją na drugim obszarzeprawnym.

Także w kierunku ujednostajnienia działa art. XVII. który postanawia, że egzekucja dozwolona lub wykonana na jednym obszarze prawnym ma skutki na drugim obszarze także i w tym wypadku, gdy ną tym drugim obszarze inne przepisy egzekucyjne obowiązują. Jeżeli egzekucja ma być prowadzona na drugim obszarze prawnym, sądy mają wprawdzie stosować swoje przepisy terytorjalne. obowiązane są jednak uznać skutki prawne połączone z dozwoleniem egzekucji, które dozwolenie to wywołało na obszarze sądu, przez który egzekucja wykonana została.

Także w Polsce tego rodzaju postanowienie byłoby koniecznem, a brak wyrażnego przepisu powoduje że sądy w drodze praktyki uznają wyroki innych dzielnic jako krajowe i wykonują je.

III. Czeskie prawo wekslowe.

Celem ujednostajnienia prawa wekslowego wydaną została w Czechosłowacji jednolita ustawa z 13. grudnia 1927. Dotąd bowiem obowiązywało ua terytorjach po austryjackich, prawo wekslowe z 25/1.1850, a na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej ustawa węgierska z 5/6 1876. Obie te ustawy były wprawdzie do siebie zbliżone, albowiem opierały się na projektach lipskich i nowelach norymberskich, jednak mimoto między niemi zachodziły różnice.

Podobnie jak w Polsce, życie gospodarcze wymagało wpro wadzenia jednolitego prawa wekslowego. Powyższy cel spełnić ma ustawa z 13/ 12 1927. Niema ona na celu jednak reformy prawa wekslowego, jak to miało miejsce w Polsce. lecz dąży jedynie do ujednostajnienia prawa wekslowego, a to w ten sposób, że z obu ustaw przyjęto wspólne postanowienia, a przepisy z każdej z osobna tylko te, które były jak najmniej sporne. Nie oparła się jednak ustawa na zdobyczach nauki, a w szczególności na konferen·jach międzynarodowych haskich z 1911 i 1912 jakto miało miejsce w Polsce. W uwagach obecnych zwrócimy jedynie

na te przepisy ustawy czeskiej uwagę, które odróżniają ją od przepisów polskich.

Ustawa nazywa weksel przekazowym wekslem cudzym.

Wpisanie odsetek albo innych należytości ubocznych w tekscie wekslu uważa się za nienapisane; prawo polskie w pewnych wypadkach (art. 5) dozwala zastrzedz oprocentowanie sumy wekslowej. O ile zapłata ma nastąpić w innem miejscu niż w miejscu wystawienia weksla, wystawca może podać siebie za trasata. Art. 3. prawa polskiego, niezna takiego ograniczenia. Wystawca odpowiada za przyjęcie i zapłatę weksla, a dopiski ograniczające odpowiedzialność uważa się za nienapisane. W prawie polskiem (art. 9.) wystawca może się zwolnić od odpowiedzialności za przyjęcie. Wedle §. 21. liczba 3. akceptant niema praw wekslowych przeciw wystawcy, w prawie polskiem wynika to z istoty weksla i odpowiedzialności akceptanta. Na wzór dawnego prawa austryjackiego przewiduje ustawa czeska, nieznane prawu polskiemu, zwrotne zabezpieczenie z powodu niepewności przyjemcy.

Weksel płatny za okazaniem, ma być przedstawiony w ciągu 2 lat od dnia wystawienia, a nie jak w prawie polskiem w ciągu 6 miesięcy,

Na wzór dawnego art. 43. prawa austryackiego, jeśli domicyliatem jest inna osoba, niż posiadacz weksla, zaniechanie wniesienia protestu z powodu braku zapłaty u domicyliata, powoduje utratę praw wekslowych nietylko wobec wystawcy i indosantów, ale także wobec akceptanta. Przepis ten nieznany jest prawu polskiemu. Notyfikacja wynosi w prawie czeskiem 2 dni, a nie jak w prawie polskiem 4 dni, a prowizja komisowa $1/3\%$ a nie 1 6. Wreszcie procenta wynoszą 6%, a nie, są jak w art. 47 prawa wekslowgo polskiego oznaczone we wysokości ustawowej. Wyraźnie jednak postanawia §. 48 że z powodu policzenia 6% odsetek, nie wyklucza się przy regresie na zagraniczną miejscowość, obliczenia wyższych tam dopuszczalnych odsetek. Poręczenie uważane jest jako uskutecznione za akceptanta, a gdy weksel nie był przyjęty, za wystawcę.

Podanie amortyzacyjne wnosi się tak jak w prawie polskim do Sądu pow. i wedle wyraźnego przepisu w §. 73 postępowanie to jest niesporne. Dotyczy ono nietylko zaginionych weksli jak w prawie polskiem, ale także weksli zniszczonych. Sąd wyraźnie zakazuje, w razie wdrożenia postępowania amortyzacyjnego płacenia akceptantowi, podczas gdy prawo polskie, zakazu takiego nie zna.

Przedawnienie uregulowane jest tak jak w dawnem prawie austrjackiem, a mianowicie co do akceptanta wynosi trzy lata, co do wystawcy i co do roszczeń dłużników regresowych po 3 miesiące. W niektórych wypadkach, o ile ten, kto się regresuje, mieszka poza Europą, przedawnienie wynosi 6 miesięcy.

Nowością jest §. 85, który nakazuje z urzędu badać przeda-

wnienie weksla, o ile chodzi o wydanie wekslowego nakazu zapłaty. W Polsce sąd niema prawa badania na obszarze b. zab. austr. przedawnienia z urzędu, gdyż wyraźnie postanawia §. 559 p. c. że §. 549 p. c. niema zastosowania w postępowaniu wekslowem, a stosuje się go jedynie w postępowaniu mandatowem.

Także nieznanym jest w Polsce przepis o kompensacie, z pretensją wekslową. Wedle § 88 kompensata wzajemnych pretensji jest tylko wtedy dopuszczalna, jeśli dłużnik ma przeciw powodowi płatną pretensję wekslową, albo inną pretensję pieniężną z prawomocnego wyroku lub uchwały względnie ugody. Ograniczenia te są nie znane prawu polskiemu.

Wedle § 101 oświadczenia uczynione znakami względnie podpisy krzyżem niemają mocy wekslowej. Ograniczenie to nieznane jest art. 77 prawa polskiego, wedle którego nieumiejący lub niemogący pisać, mogą podpisać znakiem, który ma być uwierzytelniony. Ustawa wymaga dalej aktu notarjalnego dla oświadczeń wekslowych ślepych lub głuchych, którzy nie umieją czytać, albo niemych, którzy nie umieją pisać.

Odnośnie do podpisania weksla przez zastępcę, przewiduje § 102, że nieważne są podpisy, o ile pełnomocnik nieda swojego nazwiska z dodatkiem za kogo podpisuje. Pełnomocnictwo do podpisu weksla musi być pisemne z podpisem mocodawcy, albo o ile znajduje się znak ręczny na pełnomocnictwie, to znak ten musi być uwierzytelniony. Także Sąd Najwyższy w Polsce wypowiedział zapatrywanie Rw. 508 28, że zastępca ma umieścić nazwisko zastąpionego i dodać, że działa w zastępstwie. Orzeczenie to nie oparte jest jednak na art. 8 prawa polskiego. Pełnomocnictwo w Polsce nie musi być pisemne. Weksle i oświadczenia wekslowe o ile są napisane w języku lub pismem hebrajskiem są nieważne.

Zaznaczyć wreszcie należy, że co do układu czeskie prawo oparło się na dawnych przepisach.

IV. Węgierska ustawa waloryzacyjna.

Większość państw współczesnych, których waluta w następstwie wojny światowej uległa deprecjacji, przeprowadziły waloryzację. Do tych państw należą też Węgry.

Ustawa węgierska utrwala te zasady, które poprzednio były stosowane przez judykaturę. Judykatura bowiem węgierska analogicznie. jak polska, stosowała waloryzację przed wydaniem ustawy Na obecnie omawianą ustawę silny wpływ wywarło rozp. polskie. Ustawa wychodzi z założenia, że zasadą jest niewaloryzowanie i przyjmuje, że korona równa się koronie. Ustawa węgierska odnosi się do pretensji jedynie koronowych a niema zastosowania do pretensji w obecnej walucie pengö, tak jak rozp. polskie stosuje się jedynie do walut zaborczych i mkp., a nie do złotego. Zaznaczyć należy, że pengö obowiązuje od 1/1 1927. Wedle § 2 miarodajnym czasem dla przewalutowania

jest czas przed 1 lipca 1924, gdyż od tego dnia waluta węgierska została stabilizowana.

W odróżnieniu od rozporządzenia polskiego żywot ustawy węgierskiej jest czasowo ograniczony, gdyż przerachowane mogą być pretensje w ciągu roku od wejścia w życie ustawy, a w razie gdyby pretensja stała się płatną w czasie obowiązywania ustawy, w ciągu roku od terminu płatności.

Wykluczone są wedle § 4 od waloryzacji, pożyczki pieniężne, gotówkowe, pretensje z akceptów czeków i przekazów kupieckich, co nie wyklucza jednak przerachowania na podstawie prawomocnego tytułu.

Dalej wykluczone są od waloryzacji dywidendy członków spółdzielni, na podstawie swoich udziałów w czystym zysku. Pretensje te jednak wtedy mogą być zwaloryzowane, jeśli dłużnik rozmyślnie zwlekał z zapłatą, a zmniejszenie wartości pieniądza w tym czasie nastąpiło.

Wykluczone są dalej od przerachowania długi prywatne państwa, municypiów i gmin, jak również poczt i kolei. Nie odnosi się jednak przepis ten do przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych państwa, municypiów i gmin. Odnośnie do kolei to wykluczone są waloryzacje pretensji, z przed 11/1 1922. Analogicznie z § 27 a i § 28 rozp. pol. przewiduje § 11, że dla wysokości waloryzacji rostrzygającą jest wola stron, o ile strony wyraźnie coś w tym kierunku postanowiły. Dla ustalenia wysokości przerachowania miarodajną jest słuszność, a następnie musi być uwzględnione położenie majątkowe stron, cel gospodarczy długu, przewidywanie dewaluacji, sposób użycia długu i ewentualne zbogacenie się dłużnika. Widzimy, że ustawa węgierska zapożyczyła kryterja częściowo z ustawy polskiej. Niekorzyść wynikająca z dewaluacji ma być na dłużnika w zupełności nałożona, jeśli ten był w zwłoce. Dopuszczalne jest także przerachowanie pretensji ustalonych prawomocnym wyrokiem lub ugodą sądową, o ile te pretensje jeszcze nie zgasły. Widoczny jest tu wpływ § 39 rozp. pol. i ustaw niemieckich. Jeśli nawet orzeczenie sądu było oddalające z żądaniem waloryzacji, można obecnie z żądaniem wystąpić, jeśli wyrok opierał się na tem, że brak było przepisu dla waloryzacji. Waloryzacja jest wykluczona, jeżeli pretensja została zapłacona, o ile ustawa inaczej nie przewiduje. Pod wpływem § 40 rozp. polsk. powstał § 14, który przewiduje przerachowanie zapłaconych pretensji, o ile wierzyciel przyjął zapłatę z zastrzeżeniem utrzymania swej pretensji. Za nieprzyjęcie pretensji należy uważać fakt, że dłużnik złożył dług do depozytu. Czy złożenie do sądu stanowi zapłatę, ocenić należy wedle chwili złożenia. Jeśli nawet wierzyciel przyjął zapłatę bez żadnego zastrzeżenia, to przyjęcie to nie wyklucza waloryzacji, jeśli nastąpiło w czasie po 1/1 1919 a przed 1/7 1923, a zaniechanie waloryzacji spowodowałoby ruinę wierzyciela, a zarazem wzbogacenie dłużnika. W tym kierunku ustawa węgierska

poszła dalej niż rozp. polsk. Skarga powyższa ma być wniesiona w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Jeśli chodzi o waloryzację pretensji opartych na stosunkach familijnych lub spadkowych to ustawa, w odróżnieniu od rozp. polskiego, nie podaje żadnych stawek procentowych, lecz nakazuje stosować zasady moralności, wzajemnego wyrównania i słuszności. Dalsze przepisy dotyczą ubezpieczeń od wypadków i umów ubezpieczeniowych. Wedle § 27 hipoteki nie mogą być waloryzowane nawet wtedy, gdy pretensja dla której zabezpieczenia hipoteka służy, nie jest od przerachowania wykluczona. Przepis ten nie przeszkadza jednak żądaniu wierzyciela od właściciela realności, o ile ten jest dłużnikiem osobistym wpisu hipoteki w nowym stopniu do wysokości różnicy wynikłej z przewalutowania. Jeżeli pretensja, dla której zabezpieczenia hipoteka służy, zgasła, a przerachowanie pretensji samej wedle ustawy jest dopuszczalne, można powyższy przepis o przerachowaniu wtedy zastosować, gdy właściciel realności jest zarazem osobistym dłużnikiem.

Na wzór § 47 rozp. pols. można wedle § 29 ust. węg. żądać przerachowania w toku każdego postępowania, a także w toku rewizji i to ustnie. Także §. 30. wedle którego Sąd może uwzględnić złe położenie dłużnika i rozłożyć pretensję na raty z uwzlęgdnieniem interesu wierzyciela wzorowany jest na § 36, rozp. polsk. Ważnym dla sądów polskich jest §. 32. wzorowany na § 43 rozp. polsk. Wedle tego §. można także pretensję wierzyciela zagranicznego przeciw dłużnikowi węgierskiemu przerachować, jednak miara przerachowania nie może być większa niż ta, wedle której w odnośnem państwie zagranicznem przerachowanie podobnych pretensji obywateli węgierskich następuje. Jeśli jednak wedle przepisu odnośnego państwa zagranicznego, przerachowanie jest niedopuszczalne, to przerachowana kwota nie może przewyższać we walucie węgierskiej tej sumy, na zapłatę której dłużnik byłby zasądzony, gdyby pretensja ta przy powstaniu jej we walucie tego państwa zagranicznego oznaczoną była.

Z powyższego okazuje się że ustawa węgierska wzorowana jest na rozporządzeniu polskiem, że jednak w odróżnieniu od rozporządzenia polskiego nadaje sędziemu jeszcze większe prawa, skoro wogóle stawek procentowych nie ustanawia, i wszystko zostawia swobodzie sędziowskiej.

V. Rosyjska nowela konkursowa.

Rozporządzeniem ogólno rosyjskiego komitetu wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych Republiki sowieckiej z 28/XI 1927 rosyjskiej, uzupełniono procedurę cywilną przez wstawienie nowego rozdziału o konkursie. Przepisy tej noweli odnoszą się jedynie do przedsiębiorstw zarejestrowanych albo podlegających

zarejestrowaniu. Nie odnoszą się one do tych przedsiębiorstw, gdzie połowa kapitału akcyjnego należy do przedsiębiorstw państwowych.

Konkurs może być otwarty odnośnie do dłużnika, który wierzytelności we wysokości powyżej 3.000 rb. nie płaci, o ile niewypłacalność zostanie stwierdzona. Takie stereotypowe ujęcie niewypłacalności w praktyce może się okazać nie odpowiednie, a zaznaczyć należy, że kwota 3000 Rb. jest nawet na rosyjskie stosunki niską.

Zgodnie z duchem procesu rosyjskiego, gdzie zasada z urzędu przeważa nad prawami stron, o otwarcie konkursu wnieść mogą nie tylko wierzyciel lub dłużnik, ale także właściwa władza, która reguluje daną gałąż gospodarstwa, jak również sąd, o ile zauważy niewypłacalność w trakcie wykonywania egzekucji i prokurator. Otwarcie zatem konkursu nie jest zostawione woli stron, lecz czynniki państwowe mają tu wpływ odpowiadający wpływowi państwa na życie gospodarcze. Charakterystyczne są przepisy o likwidacji. Wedle art. 325 likwidatorzy, gdzie indziej zwani zarządcy masy konkursowej, mają w ciągu roku ukończyć likwidację, a przedłużenie tego terminu jest tylko wyjątkowo dopuszczalne. W ten sposób zapobiega się przedłużeniu konkursu i powiększaniu kosztów, przez co możliwość zaspokojenia wierzycieli, jest większa. Do likwidatorów tych odnoszą się przepisy o urzędnikach, tak że charakter likwidatora oznaczony został zgodnie z urzędowym charakterem procesu i konkursu rosyjskiego.

Likwidatorzy ci są ograniczeni, gdyż mają jedynie dążyć do spieniężenia majątku i zawierać te umowy, które są potrzebne dla zakończenia likwidacji. Co do skutków konkursu i możności zaczepienia czynności prawnych dłużnika zawartych przed otwarciem konkursu postanawia nowela analogiczne jak w innych ustawodawstwach.

Skutkiem konkursu jest, że dłużnik traci prawo rozwijania działalności gospodarczej jak również niema prawa zatrudniania sił roboczych, tak długo, jak długo sąd uchwałą nie orzeknie przywrócenia tych praw.

Przepisy o zgłoszeniu wierzytelności są analogiczne jak w innych ustawodawstwach, a zgłoszenie to musi nastąpić pisemnie. Likwidatorzy są obowiązani zbadać zgłoszone wierzytelności i po uznaniu ich odnośny zapisek w rejestrze uskutecznić.

Wierzytelności znajdujące się w jednej i tej samej klasie zaspakajane są stosunkowo, a wierzytelności, z niższych klas są zaspakajane po zaspokojeniu wierzytelności klas wyższych jak np. wynagrodzeń za pracę. Wierzytelności za pracę i odszkodowania z powodu wypadku śmierci mają być zapłacone z samej masy wedle stosunku wierzytelności.

Zgodne z przepisami gospodarczymi i duchem ustaw rosyjskich przewiduje art. 349, że przedsiębiorstwa państwowe mają

prawo pierwokupu przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego, które ma być w drodze konkursu sprzedane.

Charakterystyczne są postanowienia o t. zw. szczególnej administracji, którą można wprowadzić do przedsiębiorstwa nie wypłacalnego, o ile utrzymanie tego leży w interesie państwowym. Administracja ta może zmieniać nabyte prawa prywatne, w razie potrzeby pretensje wierzycieli częściowo skreślać, prolongować zapłatę lub zarządzić ratalną spłatę.

Z powyższego okazuje się, że nowela konkursowa rosyjska zgodnie z pojmowaniem zadań państwa w Rosji i znaczeniem państwa w życiu gospodarczem, uregulowała postępowanie konkursowe, jakkolwiek we wielu punktach musiała ją zbliżyć do przepisów obowiązujących w innych państwach.

DR. NORBERT KNOEBEL.

Zagadnienie polskiego prawa lotniczego.

(Dokończenie)

Wszystkie cywilne ustawy dzielnicowe dotąd w Polsce obowiązujące przyznają właścicielowi gruntu własność przestrzeni powietrza znajdującej się nad jego gruntem w linji pionowej. Zasada ta nie sprzyja rozwojowi lotnictwa, raczej go hamuje, musiała zatem ulec modyfikcyji na rzecz tzw. zasady wolności powietrza wypowiedzianej w art. 2 rozp. Wedle tego przepisu żegluga w przestrzeni powietrznej nad obszarem państwa jest dozwoloną wszystkim polskim statkom powietrznym, tak że właściciele gruntów nie mogą odtąd powołując się na ich własność słupa powietrza zabraniać lotów. W ten sposób unormowana zasada wolności powietrza nie uchyla jednak całkowicie praw właścicieli gruntów przysługujących im na podstawie ustawy cywilnej, z prawami temi lotnicy muszą się liczyć, i w razie np. istnienia szczególnych i usprawiedliwionych względów winni zaniechać lotów nad daną realnością. Pozatem odpowiadają oni za wszelkie szkody wskutek przelotu właścicielowi gruntu bezpośrednio lub pośrednio wyrządzone (art. 59)

Najwięcej trudności przedstawiało dla ustawodawcy rozwiązanie problemu odpowiedzialności za szkody i wypadki spowodowane ruchem lotniczym.

Przy unormowaniu tej kwestji należało mieć na uwadze, że wypadki lotnicze pociągają za sobą szkody znacznie większe

aniżeli inne zdarzenia, że przy przewozie pasażerskim katastrofa kończy się najczęściej śmiercią, zaś przy transporcie towarowym w razie wypadku następuje najczęściej całkowite zniszczenie towaru. Wobec tego odpowiedzialność majątkowa towarzystw lotniczych dochodziłaby do olbrzymich sum, mogących podkopać ich podstawy finansowe. Dlatego pojawiały się projekty, by odpowiedzialność przedsiębiorstw lotniczych wogóle uchylić, a przynajmniej dopuścić w umowach przewozu tzw. klauzulę nieodpowiedzialności towarzystwa za wypadki i spowodowane niemi szkody, lub by tę odpowiedzialność przerzucić na specjalne towarzystwa asekuracyjne, któreby przymusowo każdego pasażera i każdą przesyłkę przy transporcie ubezpieczyły. Celem zaś szybkiego wywindykowania tych kwot ubezpieczeniowych, miano stworzyć specjalny międzynarodowy trybunał rozjemczy*) Wszystkie te pomysły nie zostały jednak zrealizowane w obawie, że uchylenie odpowiedzialności towarzystw lotniczych spowoduje całkowite zahamowanie ruchu lotniczego. Tak samo konwencja paryska z 1919**) a za nią cały szereg ustaw wypowiedziało się przeciw dopuszczalności klauzuli nieodpowiedzialności w umowach przewozu.

Ustawodawca polski przy unormowaniu tej sprawy poszedł drogą pośrednią. Mianowicie klauzulę nieodpowiedzialności uznaje w kontrakcie przewozu za nieważną (art. 61) z drugiej jednak strony stara się granice odpowiedzialności przedsiębiorstw lotniczych ograniczyć i ścieśnić, opierając się przytem na przepisach projektu, opracowanego przez miedzynarodową konferencję prawa lotniczego, odbytą w Paryżu w 1925 r.

Czyni to w sposób następujący: odpowiedzialność materjalną za śmierć lub uszkodzenie pasażera ogranicza do maksymalnej kwoty Zł. 20.000, zaś za uszkodzenie względnie zaginięcie przesyłki bagażowej lub towarowej do kwoty 200 zł. Podwyższenie granic tej odpowiedzialności uzależnia rozp. od szczególnej umowy, zawartej w tym względzie z przedsiębiorcą lotniczym, przy przewozie pasażerskim nadto od udowodnienia przedsiębiorcy grubego niedbalstwa lub złej woli. Z uwagi na niedoskonały jeszcze poziom polskiego lotnictwa nie uznaje rozp. przy przewozie pasażerskim odpowiedzialności przedsiębiorstw za niedokonanie lotu, opóźnienie odlotu lub przylotu, poza zwrotem efektywnych i koniecznych wydatków, skutkiem tych zdarzeń spowodowanych. — Jednak i w tych minimalnych granicach mogą się osoby odpowiedzialne łatwo zwolnić od odpowiedzialności, jeśli wykażą przy transporcie pasażerskim, że szkoda powstała bądź z powodu siły wyższej, bądź z winy samego poszkodowanego, bądź wreszcie, że przedsięwzięły one wszelkie środki dla uniknięcia wypadku. W ten sposób stwarza dla nich ustawo-

*) projekt ten wysunął adwokat Andrzej Kaftal na IV Kongresie międzynarodowym żeglugi powietrznej odbytym w Rzymie 1927 r.

**) ogłoszona ostatnio w Dz. U. PR. No 6/29 poz. 54

dawca, poza wypadkami oczywistej i udowodnionej winy lub grubego niedbalstwa — co się w praktyce rzadko zdarzy, szerokie możliwości uchylenia się od odpowiedzialności, zwłaszcza, jeśli zważymy, że wedle art. 27 rozp. samolot przed każdym lotem musi być zbadany pod względem sprawnego działania i bezpieczeństwa lotu, zaś wedle art. 19, załoga statku musi mieć świadectwa zawodowego uzdolnienia. W tych warunkach przedsiębiorca prawie zawsze przeprowadzi dowód, że przedsięwziął wszelkie środki dla uniknięcia wypadku, i zwolni się od odpowiedzialności. Przez stypulację odnośnych przepisów ustawodawca rozszerzył znacznie granice obrony przedsiębiorstw lotniczych w porównaniu z art. 2 ustawy automob. z 1908, lub z §: 2, ustawy z 5. III. 1869, o odpowiedzialności kolei za zabicie lub uszkodzenie człowieka.

Natomiast nieco ciaśniejsze są granice obrony przedsiębiorstw lotniczych przy transporcie bagażowym wzgl. towarowym. W tym wypadku mogą się one bronić jedynie albo winą wysyłającego, albo siłą wyższą, wzgl. właściwościami przesyłki lub jej niedostatecznem opakowaniem. Podobnie stanowi przy przewozie wogóle art. 395. kh. względnie § 27. regul. kol. (poz. 783/28). Nadto istnieje przy transporcie towarowym lotniczym odpowiedzialność przedsiębiorstwa za przekroczenie terminu dostawy, unormowana analogicznie do art. 397. kh. i § 27. reg. kol.

Powyższe zasady odpowiedzialności przedsiębiorstw lotniczych mają zastosowanie także do szkód zrządzonych osobom i w rzeczach nieprzewożonych, w tych wypadkach jednak bez ograniczenia wysokości szkody.

Do osób odpowiedzialnych należą wedle art. 59, podobnie jak w ust. automobilowej w pierwszym rzędzie ci z których winy szkoda powstała, t. j. piloci, a solidarnie z nimi odpowiadają właściciel statku, wzgl. przedsiębiorca, któremu właściciel oddał samolot do użytku na własny rachunek, ewentualnie dysponent, który nieprawnie użył obcego samolotu.

Końcowe zdanie art. 59 stwierdza pozytywnie odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody i straty zrządzone przez wyrzucanie przesyłek pocztowych z polecenia władzy. Z. m. odpowiedzialność Skarbu Państwa istnieje ponadto w każdym wypadku szkody zrządzonej przez samolot państwowy, skoro rozdział XII rozp. zawierający normy o odpowiedzialności odnosi się do wszystkich właścicieli samolotów, nie stanowiąc w tym względzie żadnych wyjątków, zaś właścicielem statku może być wedle art. 10. rozp. także i Skarb Państwa. Ponieważ zaś art. 71. rozp. umieszczony w tym rozdziale przepisuje dla dochodzenia roszczeń odszkodowawczych drogę skargi sądowej, przeto będzie odtąd Skarb Państwa odpowiadać za szkody wynikłe z używania samolotu państwowego. W ten sposób przynajmniej w dziedzinie prawa lotniczego nastąpi uzgodnienie praktyki i judykatury z art. 98 i 121 Konstytucji, a Skarb Państwa nie będzie się mógł

więcej zasłaniać dekretem nad. z 1806, jak to miało miejsce w dotychczasowych polskich procesach lotniczych III. Rw. 1231/24 i III. R. 602/28. W pierwszym wypadku wszystkie instancje odrzuciły skargę powoda przeciwko Skarbowi Państwa o wynagrodzenie mu szkody zrządzonej upadkiem samolotu wojskowego na dach jednego domu w Krakowie, a to właśnie na podstawie wspomnianego dekretu i wypowiedzianej tam zasady nieodpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wywołane czynnościami organów władz administracyjnych. W drugim wypadku wyrok Sądu Najwyższego (vide orzecz. 24 A. Przeglądu Sądowego, Kraków, luty 1929) stwierdza również, że za winę pracowników państwowych w dziedzinie prawno-publicznej odpowiada Skarb Państwa tylko wówczas jeśli w tym wypadku istnieją szczególne ustawy, co nie miało miejsca w odniesieniu do wypadków lotniczych, do czasu wydania omawianego rozporządzenia. W dalszym ciągu potwierdza ten wyrok wypowiedzianą powyżej przezemnie zasadę iż wedle art. 59 cyt. rozp. Skarb Państwa odpowiada odtąd zawsze za szkodę spowodowaną samolotem państwowym.

Miejscową właściwość sądów dla roszczeń odszkodowawczych normuje art. 71, podobnie jak w ustawie automob. Skargi można wnosić nietylko do Sądu powszechnego pozwanego, lecz także do Sądu w miejscu, gdzie szkoda powstała, a jeśli chodzi o szkody z tytułu umowy o przewóz także do Sądu w miejscu zawarcie tej umowy, lub w miejscu odbioru przesyłki. Okres przedawnienia wynosi 2 lata. —

W ten sposób przedstawiają się w szerokich zarysach najistotniejsze kwestje polskiego prawa lotniczego, rozpatrywane przedewszystkiem z punktu widzenia praktycznego stosowania prawa.

Z Bibljografji.

Dr. Knl.)

Młoda Palestra, kwartalnik aplikantów adwokackich Kraków-Lwów, styczeń 1929, rocznik I. nr. I. Geneza wydawnictwa sięga do uchwał II. Walnego Zjazdu aplikantów adw. małopolskich, z listopada 1928 na którym postanowiono wydawnictwo to zrealizować. W przedmowie do pierwszego numeru stawia wydawnictwo jako swój cel i wytyczną przyszłej pracy ideową służbę dla dobra zawodu adwokackiego, a z drugiej strony walkę o prawdziwą i demokratyczna unifikację adwokatury w Polsce. Tak pojęty cel wydawnictwa powitać możemy z najwyższą radością i zadowoleniem, witając w młodym bratnim organie szermierza o zrealizowanie tych samych zasad, o które stale walczymy. Pojawienie się tego wydawnictwa w czasach obecnych, gdy należy się liczyć z rychłem wydaniem

jednolitej ordynacji adwokackiej ma pierwszorzędne znaczenie dla całego stanu adwokackiego. W walce bowiem o demokratyczne ukształtowanie przyszłej ordynacji adwokackiej przybywa nowy energiczny sprzymierzeniec, kierowany przez pełnego inicjatywy Doc. Dra. Jerzego Stefana Langroda. Z jeszcze z innych przyczyn należy powitać z najwyższem zadowoleniem pojawienie się nowego pisma zawodowego. Świadczy ono bowiem, że aplikacja małopolska mimo fatalnych warunków jej egzystencji, bynajmniej na duchu nie osłabia, lecz przeciwnie - że pełna energji wstępuje do walki o swe słuszne prawa. Z drugiej strony pismo to nawiązawszy ścisły kontakt z zrzeszeniami aplikanckiemi innych dzielnic, może stać się w przyszłości ważnym pomostem wymiany i uzgadniania sprzecznych pojęć dzielnicowych. Pierwszy numer objętości 107 str. zawiera przedewszystkiem całokształt obrad drugiego walnego zjazdu małopolskich zrzeszeń aplikanckich we Lwowie z listopada 1928 r., ponadto wszystkie tamże wygłoszone referaty prof. Allerhanda i doc. Dra Langroda, Dra St. Frommera i innych. Wydawnictwo ukazuje się narazie jako kwartalnik przewidywanem jest jednakże przekształcenie go na miesięcznik uwagi na mnogość i pilność poruszonych tam spraw. Zewnętrznie pismo przedstawia się niezmiernie estetycznie i okazale.

W Przeglądzie Prawa Handlowego, Warszawa, Nr. 1. ex 1929. umieścił **Dr. Zygmunt Fenichel,** adw w Krakowie pracę pt.: **Przepisy przewozowe polskich koleji żelaznych a konwencja berneńska.** W sposób wyczerpujący i systematyczny omawia autor przepisy nowego regulaminu przewozu osób, bagaży i przesyłek express, oraz przewozu przesyłek towarowych na kolejach żel. (Dz. Ust. 89/28) i ich stosunek do kolejowej konwencji berneńskiej z 23/X 1924. Autor wykazuje ścisłą łączność polskiego regulaminu z konwencją, skutkiem czego szereg artykułów reg. jest zgodnych co do treści z przepisami konw. a nadto posiada tę samą numerację. Z drugiej strony jehnak uważa autor, że ścisłe naśladownictwo przepisów konw. niejednokrotnie wychodzi na szkodę osobom zainteresowanych, a jako przykład cytuje m. i. ważne przepisy § 36 i 37 reg. zgodnie pod względem treści z art 36 i 37 konw. W § 36, zarzucono dawną zasadę (art. 95 starego reg.), że we wszystkich wypadkach, w których całkowite lub częściowe zaginięcie, uszkodzenie, opóźnienie w dostawie towaru ma za przyczynę zły zamiar, lub ciężkie zaniedbanie ze strony koleji, odpowiada ona za pełne odszkodowanie i utracony zysk. W miejsce tej zasady przyjęto postanowienie, że w tych wypadkach kolej odpowiada tylko do podwójnej wysokości kwot maksymalnych w przepisach przewidzianych. Autor wykazuje, że odnośny przepis konw jako powstały w epoce inflacji jest przejściowy, i dlatego wnet ulegnie zmianie, wobec czego winien był reg polsk. pozostawić dawny tekst art. 95. Taką też drogą poszły regulaminy austr. i niemiecki. Drugi z tych przepisów tj. § 37 reg wzgl. art. 37 konw. pcstanawia, że osoba uprawniona może żądać tylko 6% p. a. od przyznanego jej odszkodowania. Autor uważa, przepis ten za sprzeczny z obowiązującemi ustawami, skoro jednak z drugiej strony regulaminy stanowią lex contractus, a obywatel przez zawarcie z koleją umowy o przewóz poddaje się jej warunkom przewozowym, to nie może się na nie uskarżać. Poza szczegółową analizą porównawczą obu reg. z konwencją zajmuje się autor w tej pracy szeregiem zagadnień natury prawno-publ. konstytucyjnej i procesowej odnośnie do tej materji, wykazując zarówno zalety reg. jak niemniej z drugiej strony ich liczne ujemne strony. Praca ta winna dzięki aktualności tematu i jasności wykładu zaciekawić szeroki ogół prawników.

Dr. A. Laniewski i K. Sobolewski pprok. Dekret Prasowy wyd. Bodeka 1929 Zawiera teksty dekretu prasowego i dekretu o rozpowszechnaniu nieprawdziwych wiadomości, szczegółowo skomentowane. Szkoda jednak, że objaśnienia związano ściśle z tekstem, skutkiem czego straciły one znaczenie na przejnysłości.

Przegląd Sądowy marzec, 1929, Kraków. Przynosi w częsei ogólnej artykuły: Dr. Ign Rosenhlüth: Ekonomja Procesowa, Dr. Juljan Bibring: Postępowanie drobiazgowe w sporach wekslowyeh. Pozatem znajdujemy tutaj bogatą treść informacyjną i orzecznictwo.

Wojskowy Przegląd Prawniczy, Warszawa, styczeń 1929. Zawiera: Sędzia Czałczyński Karol: Rewizja w nowym polskim kodeksie postępowania karnego, Mjr. K. S. Dr. Matzner Bol.: W sprawie art. 52 k. k. w., Kpt. K. S. Dr. Chirowski Józef: Niezałatwione kwestje, i Na marginesie uwag do kodeksu karnego wojskowego. Prócz tego dział informacyjny.

Gazeta Administracji i Policji Państwowej, Warszawa, 1 i 15 luty 1929. Pierwszy zeszyt przynosi: Kazimierz Dubiel: Rozporządzenia porządkowe, Wac. Brzeziński: Wytyczne postępowania w sprawach zmian podziału administracyjnego na powiaty, Dr. Marja Skokowska-Rndolfowa: Wojewódzka organizacja walki z gruźlicą, Mag. Punicki: Maszyny księgujące, Przemówienie Ministra Składkowskiego z 4 lutego br. wygłoszone w Sejmie, Orzecznictwo, Praktykę adm., Kronikę i Bibljografję. Zeszyt z 15 lutego 1229 zawiera: Przemówienie Min. Składkowskiego, wygłoszone w Senacie 14 lutego br., K. Dubiel: Uwagi na temat techniki legislacyjnej, R. Seidler: Organizacja statystyki w związkach komunalnych, Dr. A. Banas: Odciążenie Policji Państwowej, Orzecznictwo, Kronikę i Bibljografję.

(Dr. K.)

Dr. Henryk Goldstern, sędzia: **O Pracy najemnej i o sądach pracy** 1929 (Leon Frommer, Kraków)

Znany z poprzednich prac autor zestawił w obszernej, 288 str. obejmującej książce. teksiy ostatnich dekretów odnoszących się do pracy najemnej pracowników umysłowych i robotników, jak i do sądów pracy, wraz z wszystkiemi poprzedniemi ustawami, odnośnie do: ochrony pracy, inspekcji pracy i td. Ważniejsze z tych ustaw, zwłaszcza ostatnie dekrety omówione zostały przez autora bardzo szczegółowo, nadto zaopatrzył je autor krótkim zarysem ułatwiającym zrozumienie i zapamiętanie ich treści. System ten uważamy za bardzo korzystny i ułatwiający orjętację, i z tych względów praca powyższa zasługuje na gorące polecenie.

Książka ukazała się w nakładzie znanej księgarni wydawniczej Leona Frommera w Krakowie, i wyróżnia się typograficznie bardzo korzystnie.

(Dr. O.)

Wychodzący w Warszawie w języku angielskim i niemieckim kwartalnik dla polskiego prawa i gospodarstwa społecznego pod tytułem: **„Rewiew of Polish Law & Economics, Zeitschrift für Polnisches Recht und Wirtschaftswesen”** ukończył niedawno wydanym zeszytem czwartym swój pierwszy rocznik.

Treść jego jak i w poprzednich bardzo bogata i godna zainteresowania sfer naukowych i gospodarczych w kraju i zagranicą.

Składają się na nią między innemi artykuły: Dr. A. Atlas: Bankowość w Polsce; Dr. Roger Bataglia: Sytuacja Gospodarcza w Polsce; Dr. K. Birgfellner: Rola i Działalność Sądownictwa Administracyjnego w Polsce; Stefan Czaykowski: Ochrona własności Przemysłowej w Polsce; Eljasz Czajkowski: Polskie Prawo Lotnicze; Dr. Rudolf Langrod: Podatki Państwowe Osób Prawnych i Fizycznych; Prof. Dr. J. Michalski: Rozwój Gospodarki Państwowej w Polsce; Edward Neymark: Więzienictwo w Polsce; Dr. Adam Rose: Gospodarcza Odnowa Rolnictwa.

Do zeszytu dołączony jest starannie wykończony skorowidz alfabetyczny i chronologiczny.

W Internationales Anwaltsblatt, Wiedeń, luty 1929 umieścił p. **Dr. Adolf Liebeskind** z Krakowa obszerne studjum pt. „Das Schwurgericht in der Polnischen Strafprozessordnung” w którem autor omawia wyczerpująco problemy i zagadnienia z tą instytucją sądownictwa związane. Szczegółowy i jasny wykład niewątpliwie zaciekawi zagraniczny świat prawniczy.

Odbito w Drukarni Powszechnej w Krakowie, ul. Na Gródku L. 2.